

Jak odnowić, jak odmłodzić Europę? Jakie w tym może być miejsce Polski?



Jak odnowić, jak odmłodzić Europę? Jakie w tym może być miejsce Polski? Świat jakby chwiał się w posadach. Media podgrzewają atmosferę. Zamiast globalnego ocieplenia rzucają teraz na zer emocji nowy temat: czy powinniśmy wypowiedzieć wojnę Ameryce?

Już nie Putin i Rosja, ale właśnie Ameryka i Trump są obsadzani w rolach najczarniejszych szwarczarakterów. Są powody do niepokoju i zmartwienia. To prawda. Ale czy mamy bezrefleksyjnie ulegać propagandzie antyamerykanizmu, którą lansują media o niemieckim kapitale (to prawie wszystkie pisma dla kobiet w Polsce, a także m.in. najbardziej wpływowy portal „informacyjny”)?

O tym miałem okazję niedawno rozmawiać z dwoma dziennikarzami z opiniotwórczego tygodnika niemieckiego „Der Spiegel”, którzy odwiedzili mnie w Instytucie Historii PAN w Warszawie, by porozmawiać o aktualnych stosunkach polsko-niemieckich. Przejrzałem przed tym spotkaniem ostatnie artykuły ze „Spiegla”, w których mowa o Polsce. W wyszukiwarce artykułów wpisałem nazwisko polskiego prezydenta. Pod jakimi tytułami pojawia się w tej prasie? Oto one: „Frontalangriff auf den Liberalismus (Frontalny atak na liberalizm), „Groundhopping in Polen Ost Kurwa” (przepraszam za dosłowny cytat tytułu, tłumaczyć można go chyba tak, choć mój niemiecki jest tu na pewno za słaby:

„Kibolowanie w Polsce, wschodnia k...), wreszcie, tytuł podobny do pierwszego:

„Angriffe auf die Freiheit. Kann Deutschland wirklich Europa retten?” (Atak na wolność. Czy Niemcy mogą rzeczywiście uratować Europę?).

Czyli: Niemcy muszą rządzić, bo inaczej ta wschodnia tłuszcza, prymitywy z Polski, mogą zagrozić wolności Europy... A z kim tej wolności bronić i przeciw komu?

Ostatnie wypowiedzi kanclerza Merza - do biznesmenów niemieckich w Halle (o potrzebie nowego resetu z Rosją, jako najważniejszym sąsiadem na wschodzie) i z parlamentu w Berlinie (o potrzebie wcięcia przez Niemcy odpowiedzialności za Europę) potwierdzają, że to nie są tylko dziennikarskie zabawy. Jest się nad czym zastanowić i o czym rozmawiać z naszymi niemieckimi sąsiadami. O tym właśnie mówię na kanale Białego Kruka:

<http://youtube.com/watch?v=Gkix7KOq30Y>

Jako motto służy mi pytanie retoryczne, jakie zadał nie Polak i nie w tym roku, ale Anglik, ponad 850 lat temu. Problem widać jest stary i wciąż się odnawia. Pytanie brzmi: „Quis Teutonicos constituit iudices nationum?” - Kto uczynił Niemców sędziami świata? Zadał je w 1160 roku John z Salisbury, najwybitniejszy filozof polityki wieków średnich. Warto się nad tym pytaniem zastanowić dziś. Zachęcam i zapraszam.

Autor



prof. Andrzej Nowak

Historyk, publicysta, sowietolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik pracowni Dziejów Rosji i ZSRR w Instytucie Historii PAN.

Więcej: <http://youtube.com/watch?v=Gkix7KOq30Y>